Nr. 21 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 24 Maja 1936 r.

Poroniony pomysł

W „Gazecie Polskiej" z dnia 2 maja b. r. ukazał się artykuł b. Radcy Prawnego Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie p. Dr. Leona Oberlendera p. t. Wielki i mały przemysł w Izbach Przemysłowo - Handlowych", który rzuca charakterystyczne światło na stosunki panujące w łonie Izb Przemysłowo - Handlowych pomiędzy głównemi ich składnikami: wielkim a małym, względnie średnim przemysłem i handlem. Nieporuszalibyśmy kwestji dla Izb Przemysłowo - Handlowych naprawdę niemiłych i nieprzyjemnych, gdyby nie fakt, że autor w orbitę dyskusji wciągnął samorząd rzemiosła i w ferworze reformistycznym łaskawie go... gilotynuje. Ta okoliczność zmusza nas do zabrania głosu tembardziej, że artykuł zamieszczony został w „Gazecie Polskiej", która uchodzi za organ wyrażający opinję czynników miarodajnych i mimo jego „dyskusyjnego" charakteru, co podkreślono, może być niewłaściwie interpretowany przez zainteresowane koła społeczeństwa. Zanim odpowiemy, musimy się bliżej zapoznać z rewelacjami i tezami autora artykułu.

Na wstępie p. Dr. Oberlender stwierdza, że od chwili zorganizowania w Polsce Izb Przemysłowo - Handlowych po dziś dzień zaznacza się w nich przewaga czynników wielko - przemysłowych względnie wielko - handlowych. Opinje Izb a zwłaszcza Związku Izb w najistotniejszych sprawach są odzwierciadleniem przedewszystkiem opinji wielkiego przemysłu i handlu.

Jest to — powiada autor — zjawisko paradoksalne, gdyż wielki przemysł, posiadając własne organizacje i mając ponadto łatwy dostęp do władz rządowych, najmniej potrzebuje pomocy ze strony Izb Przemysłowo - Handlowych. Natomiast średni i drobny przemysł i handel, któremu Izby są najbardziej potrzebne i który w ich istnieniu jest najbardziej zainteresowany — nie dochodzi na terenie Izb do głosu — w stopniu odpowiadającym i liczebności średnich i drobnych zakładów — i ich istotnym potrzebom.

Już z tego wstępnego oświadczenia wynika, że w interpretacji autora Izby Przemysłowo - Handlowe reprezentując średni i drobny przemysł i handel, nie spełniają w tym zakresie swego zadania, gdyż działają pod naciskiem sfer wielkoprzemysłowych, mających sprzeczne interesy z drobnym przemysłem i handlem. Ale idźmy dalej za biegiem myśli publicysty.

Fakt przewagi wielkoprzemysłowej jest zdaniem autora niesporny. Powodów tego stanu rzeczy szukać należy w wadliwej ordynacji wyborczej do Izb, która uwzględnia w silniejszym stopniu większy przemysł (I — V kategorja) i większy handel (I i II kat.) nie zaś przemysł i handel drobniejszy. Dysproporcja ta stała się znacznie silniejsza w okresie kryzysu, kiedy co roku znaczna ilość zakładów przemysłowych i handlowych spadała do niższej kategorji i topniała liczba zakładów, uprawnionych do wybierania radców w grupie większego przemysłu i handlu ale liczba radców, wybieranych z tych grup pozostała niezmieniona. Ponadto ordynacja do Izb przyznaje największą liczbę radców zrzeszeniom wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu a w tych zrzeszeniach z natury rzeczy jako reprezentanci wysuwani są przestawiciele najpoważniejszych firm przemysłowo - handlowych. I co jeszcze dalej, czynnik wielko-przemysłowy reprezentuje lepsze informacje fachowe, wyższy poziom biurowości, księgowości i statystyki i wskutek tego aparat biurowy Izb może o wiele łatwiej uzyskać informacje od biur wielkoprzemysłowej firmy niż od właściciela drobnego zakładu przemysłowego. W sprawach kalkulacji lub informacji o stanie rynku — Izby zdane są na informacje i sugestje wielkiego przemysłu. Ankiety w drobnych zakładach przemysłowo - handlowych — zawodzą.

W tym punkcie rozumowań autora zdawałoby się, że do poprawy stanu rzeczy w Izbach Przemysłowo - Handlowych wystarczyłyby dwa czynniki: zmiana ordynacji wyborczej do Izb i dążenie do usprawnienia informacyj gospodarczych w zakładach drobnego przemysłu i handlu. Ale to okazuje się nie wystarcza i tu autor wytacza „grubą Bertę". Czytamy:

„Wreszcie nie można pominąć może najistotniejszej przyczyny

osłabiającej mniejszy przemysł na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych, a mianowicie istnienia odrębnych Izb Rzemieślniczych. Przez istnienie odrębnej reprezentacji rzemieślniczej stwarza się sztuczny przedział między rzemiosłem a drobnym przemysłem i równie nienaturalną fikcyjną wspólność interesów drobnego i wielkiego przemysłu. Jak długo istnieć będzie dzisiejszy podział na przemysł i rzemiosło, tak długo drobny przemysł będzie musiał przeciwstawiać się rzemiosłu a solidaryzować z wielkim przemysłem. Usunąć ten nienaturalny stan możnaby przez połączenie Izb Rzemieślniczych z Przemysłowo - Handlowemi, aby drobny przemysł i rzemiosło mogły na terenie Izb łącznie przeciwstawiać się przewadze wielkiego przemysłu".

Ustęp powyższy zasługuje na specjalną uwagę. Są tu bowiem zupełnie słuszne stwierdzenia, że istnieje sztuczny przedział między rzemiosłem a drobnym przemysłem i nienaturalna fikcyjna spólność interesów drobnego i wielkiego przemysłu, że wreszcie dopóki istnieje ta fikcja, drobny przemysł siłą rzeczy musi się przeciwstawiać rzemiosłu. Źle więc jest z drobnym przemysłem i handlem i trzeba go w łonie Izb Przemysłowo-Handlowych wzmocnić. Ale czyim kosztem? Poprostu znieść samorząd rzemiosła, izby rzemieślnicze wcielić do przemysłowo - handlowych i w ten sposób stworzyć przeciwwagę wielkiemu przemysłowi. I tu widzimy jak na dłoni, jak na podstawie najsłuszniejszych założeń można popełnić najfatalniejsze błędy. Bo jakże się przedstawia rzecz w istocie? Stan rzeczy jest taki, że drobny przemysł źle czuje się w Izbach Przemysłowo-Handlowych wśród swych potężnych sąsiadów i to jest zupełnie zrozumiałe, gdyż oprócz dziedziny fiskalnej, obie grupy nic ponadto nie łączy a wszystko inne— rozdziela i to w niektórych fragmentach — rażąco. Stąd też naturalna grawitacja drobnego przemysłu ku najbardziej zbliżonej grupie wytwórczej rzemiosłu. Grawitacja ta trwa nie od dzisiaj ale od lat szeregu mówiąc ściślej od chwili zorganizowania Izb Przemysłowo - Handlowych w Polsce. Ale dlaczego zapytajmy, ustawodawca polski w jednej i w drugiej konstytucji zawarował i zastrzegł istnienie odrębnego samorządu rzemiosła. Dlatego, że w jaskrawym odróżnieniu od wielkiego przemysłu, który w mniej więcej 65% jest ekspozyturą obcego kapitału nastawioną na eksploatację częstokroć bezlitosną i brutalną, rzemiosło oparte jest w 100% na rodzimym kapitale i w tymże niemal stosunku na krajowym surowcu, że grosz zdobyty ciężkim trudem składa w kasach i bankach krajowych a nie wywozi go zagranicę, że bazując swą pracę na umiejętności zawodowej uobywatelnia i usamodzielnia człowieka pracy, uodporniając go na fermenty socjalne. I dlatego tysiąckrotnie błędne były założenia, opierające naszą przyszłość przemysłową na kapitale zagranicznym, który zawiedzie w najbardziej krytycznym momencie. Wołamy o wzmożenie potencjału przemysłowego w Polsce. Wołamy od strony najbardziej istotnej, od strony potrzeb armji. Jest to wołanie tak słuszne, że najgłośniejszy alarm uważamy za zbyt słaby w stosunku do konieczności chwili. Ale reprezentujemy pogląd, że potencjał przemysłowy nie powinien spoczywać w sekretnych schowkach i safesach bankowych, pozostających do dyspozycji przedstawicieli obcej ekspansji przemysłowej i gospodarczej, lecz winien być rozłożony na miljony rąk roboczych, fachowo przysposobionych i umiejętnych. I twierdzimy dalej, że jeżeli nie stworzymy zdrowych podstaw dla rodzimej kapitalizacji, wieńczącej pracę wyzwolonego społecznie i usamodzielnolego rzemieślnika czy drobnego przemysłowca, wzmożenie potencjału przemysłowego pozostanie mirażem nigdy nie osiągniętym.

Ale dlatego też nie możemy podkreślić, że w słusznem wołaniu o wzmożenie potencjału przemysłowego, który coraz częściej i głośniej rozlega się zewsząd, jest pewnie niedomówienie. Nie uodpornimy naszej struktury gospodarczej, wzmacniając potencjał obcy, przygodnie tylko pracujący wśród nas i nie związany organicznie z całokształtem naszego życia społeczno - gospodarczego. Nadszedł już czas najwyższy, że *o ile naszych wysiłków nie skierujemy ku podniesieniu rodzimego potencjału przemysłowego, nie posuniemy się naprzód w zakresie wzmożenia obronności kraju na wypadek wojny i nie przyczynimy się do przyspieszenia obrotu pieniężnego w czasie pokoju.* Jeżeli zaś powyższą tezę uznamy za bezsporną, to nie odkładając sprawy, winniśmy przystąpić natychmiast do uaktywnienia w jaknajszerszej skali setek tysięcy drobnych i średnich zakładów przemysłowych i podtrzymywać je conajmniej z taką samą bezwzględnością, z jaką obcy kapitał eksploatuje nasze gospodarstwo.

Dalsze wywody autora grzeszą, przepraszamy, ale mówimy szczerze — naiwnością. Czyż można sobie bowiem wyobrazić, ażeby sfery wielkoprzemysłowe dały się zmajoryzować przez zjednoczone przedstawicielstwo średniego, drobnego przemysłu i rzemiosła w łonie Izb Przemysłowo - Handlowych? Przecież sam autor stwierdza, że sferom wielkoprzemysłowym najmniej zależy na samorządzie gospodarczym, gdyż mają one własne wielkie biura, własną statystykę, dokładne informacje. To też gdyby groziła im majoryzacja, wyłamałyby się one jeszcze przed zaistnieniem tego rodzaju niebezpieczeństwa z pod opieki Izb Przemysłowo Handlowych i poszłyby własnemi drogami. W rezultacie mielibyśmy kadłubowe Izby Przemysłowo - Handlowe o jakimś nieokreślonym charakterze ale kto wie, czy nawet tego rodzaju twór nie wyszedłby drobnemu przemysłowi na lepsze, aniżeli jego sztuczna i paradoksalna symbioza z wielkim przemysłem.

P. Dr. Oberlender uznając łączność interesów rzemiosła i drobnego przemysłu pisze jednak, że za niewłaściwe uważa wyłączenie drobnego przemysłu z Izb Przemysłowo - Handlowych i włączenie go do Izb Rzemieślniczych, gdyż można być przeciwnikiem przewagi wielkiego przemysłu w izbach, ale przyznać trzeba, że zupełna eliminacja wielkiego przemysłu czy handlu może obniżyć znaczenie samorządu gospodarczego.

P. Dr. Oberlender stanowczo

zbytnio upraszcza sobie zadanie. Twierdzi, że połączenie w jednej izbie wszystkich rozwiąże zagadnienie. Możemy się powołać na przykłady, że tak nie jest. W Austrji Izby Przemysłowo - Handlowe obejmowały również i rzemiosło a jednak to nie zmieniło istoty zagadnienia. Tam też istniała supremacja wielkiego przemysłu. Wynika to bowiem z samej istoty rzeczy. Wielki przemysł to tylko kapitał i przedsiębiorstwo, drobny przemysł i rzemiosło, to przedewszystkiem żywy człowiek. W wielkim przemyśle obojętne jest. kto jest właścicielem kapitału, a na dowód niech posłuży fakt, że przeważnie są to spółki akcyjne. w których zmiana osoby właściciela o niczem nie decyduje. Odwrotnie jest w drobnym przemyśle i rzemiośle.

W Izbach Przemysłowo - Handlowych zagadnienia socjalne redukują się do obrony pracodawcy przed zbyt wielkiemi apetytami pracobiorców, podczas gdy w Izbach Rzemieślniczych każdy problem ekonomiczny musi być również rozważany pod kątem widzenia socjalnym, bo chodzi nie tylko o przedsiębiorstwa i zaangażowane w nich kapitały, ale chodzi o żywych ludzi, z którymi byt przedsiębiorstwa najczęściej jest nierozerwalnie związany. W drobnym przemyśle i rzemiośle w większości przypadków, gdy kończy się człowiek, to kończy się i byt przedsiębiorstwa. To jest ta najistotniejsza różnica, która decyduje o odmienności interesów.

Jeżeli zatem przyjmiemy tę krańcową różnorodność, to przyjdziemy do przekonania, że musi być jakiś czynnik nadrzędny, który dopiero może decydować. A więc nie może ta decyzja być powierzona jednej wspólnej organizacji, bo niestety interesy egoistyczne i tu i tam zawsze będą dominowały. O ile więc obie grupy będą miały równe liczebnie reprezentacje we wspólnej organizacji, to nigdy nie dojdzie do powzięcia zasadniczych decyzji. Jeżeli zaś reprezentacja jednej z grup będzie silniejsza, to siłą rzeczy druga grupa będzie majoryzowana.

Dlatego przyjść musi inny podział niż ten, który obecnie istnieje, co wcale nie dowodzi, by Izby Przemysłowo - Handlowe miały się stać reprezentantkami tylko wielkiego przemysłu. Chodzi o wykreślenie innej granicy pomiędzy sferami wpływów izb przemysłowo - handlowych, a izb rzemieślniczych, takich granic, któreby przedsiębiorstwa wytwórcze i przetwórcze dzieliła na dwie właściwe grupy. A więc nie może decydować tutaj wyłącznie rozmiar przedsiębiorstwa, bo mularz zatrudniający 60 robotników (IV kat.) jest takim samym rzemieślnikiem, co zatrudniający 9 (VII kat.). Ale rzemiosłem nie będzie cegielnia, choćby zatrudniała tylko 9 ludzi. Takich przykładów można mnożyć w nieskończoność, naprzykład stolarze i tak zwane fabryki mebli (10 ludzi — rzemiosło, 11 — przemysł), ale przemysłem zawsze będzie tartak, choćby o jednym gatrze. Przemysłem będzie zawsze naprzykład fabryka wody sodowej — choćby na ul. Gęsiej lub Dzikiej, będzie fabryka gilz papierosowych, choćby z jedną maszyną i t. d. i t. d.

A więc musi przyjść podział, że tam gdzie decyduje kapitał i maszyna o istocie przedsiębiorstwa, to jest to sfera wpływów Izb Przemysłowo - Handlowych ale tam, gdzie decyduje kapitał i człowiek, to musi być sfera wpływów odmiennej organizacji w danym przypadku nazwanej Izbami Rzemieślniczemi. To jest podział jaki dyktuje samo życie. Połączenie tych dwóch grup tak odmiennych w izbach przemysłowo - handlowych naszem zdaniem nie tylko nie wzmocniłby tych izb, ale jeszcze bardziej je osłabiło.

To też z wszystkich wyżej wymienionych względów pomysł p. Oberlendera uważamy za całkowicie poroniony.

Walne zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie

W dniu 18 maja r. b. o godz. 8 wieczorem odbyło się w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie walne zebranie wyborcze. Zebranie zagaił ustępujący Prezes Zarz. poseł A. Snopczyński proponując zebranym wybór przewodniczącego w osobie p. Pawła Nowickiego. Wybór ten został przyjęty przez aklamację. Przewodniczący p. P. Nowicki podziękował za wybór i zaprosił do stołu prezydjalnego pp.: prezesa St. Lipczyńskiego, redaktora Magnuskiego i Edwarda Daaba. Następnie przewodniczący odczytał porządek obrad, który został przez zebranych przyjęty. Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos poseł A. Snopczyński, odczytując wniosek nadania godności członka honorowego Związku p. Pawłowi Nowickiemu. Wniosek został przyjęty jednogłośnie, poczem przewodniczący przystąpił do obrad według przyjętego przez zebranych porządku dziennego.

Ustalono większością głosów technikę wyborów w ten sposób, że Prezesa Zarządu, Komisję Balotującą, Komisję rewizyjną i Sąd Koleżeński postanowiono wybrać przez aklamację, natomiast członków Zarządu i ich zastępców przez tajne głosowanie.

Zebrani wybrali ponownie prezesem Związku posła Antoniego Snopczyńskiego, którego wybór przyjęto owacyjnie. Następnie wybrano jednogłośnie komisję balotującą, komisję rewizyjną i Sąd koleżeński, poczem przystąpiono do wyboru członków zarządu i ich zastępców. Prace Komisji Skrutacyjnej przeciągnęły się do godz. 1 m. 15. O godz. 1 m. 30 przewodniczący zebrania odczytał protokuł Komisji Skrutacyjnej, według którego wybrani na członków Zarządu zostali pp. W. Lejman, A. Szmalenberg, E. Bernatowicz, J. Sierakowski, J. Mencel, T. Talikowski, T. Borkowski, R. Nowotczyński, J. Piwnicki, J. Mironowicz, E. Daab, B. Weber, L. Kamler i J. Fedorowicz.

Zastępcami zostali wybrani p. p.: Z. Szymanowski, M. Janiszewski, F. Jaworski, H. Weber i J. Domagała.

Zebranie skończyło się o godz. 1 m. 30 w nocy.

Targi — wystawa Rzemieślnicza w Łodzi

Rzemiosło woj. Łódzkiego przeżywa radosne święto! Pozazdrościło piastowej stolicy splendorów w jakie przyoblekły je już trzecie z kolei O. P. T. R. i powodowane szlachetną ambicją zdobyło się na własne Targi, wystawę w Łodzi zorganizowaną z inicjatywy i za poparciem Izby Rzemieślniczej. Nawiązano w ten sposób do tradycji analogicznej wystawy z przed 24 lat cieszącej się wówczas wielkiem powodzeniem. Dzisiejsze targi stanowią jeszcze jeden dowód tężyzny rzemiosła polskiego, odporności na wszelkie złe przejawy niepomyślnej konjunktury gospodarczej i niezłomne pragnienie zadokumentowania swej żywotności. Targi Łódzkie są imprezą wyłącznie rzemieślniczą i mimo regjonalnego charakteru dzięki odpowiednio i celowo zgrupowanym eksponatom stanowic właściwie przegląd tego wszystkiego, co rzemiosło wogóle wytwarza. Dlatego właśnie nabierają szczególnego znaczenia nietylko dla miejscowego rzemiosła, ale i całego polskiego świata rzemieślniczego. Szczęśliwie rozwiązano sprawę miejsca urządzając Targi w parku im. Staszica. Zieleń jego i kwietniki stanowią piękne tło licznie rozsianych i niejednokrotnie b. gustownych indywidualnych kiosków.

Otwarcie Targów - wystawy poprzedzone zostało uroczystem nabożeństwem celebrowanem przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego, a następnie pochodem cechów wraz z oddziałami wojskowego przysposboienia szkół rzemieślniczych. O godz. 12.30 na miejscu wystawowem zgromadzili się licznie przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele, samo rządu gospodarczego rzemiosła z prezydjum i dyrekcją Związku Izb Rzem. i zaproszeni goście, W ich liczbie Dyr. depart. przemysłu i rzemiosła M. P. i H. p. Marjan Kandel. Dyr. Ziembiński z iMn. Poczt i Telegrafów, przedstawiciele Min. Oświaty i Kuratorjum, prezydent miasta p. płk. Głazek, dowódca OK. gen. Langner i inni.

Przecięcia wstęgi dokonał p. wojewoda Hauke - Nowak, co poprzedzone zostało szeregiem przemówień zainicjowanych przez prezesa Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. R. Kopczyńskiego, który charakteryzował znaczenie wystawy dla rzemiosła i rolę rzemiosła w życiu gospodarczem państwa. Skolei przemawiał prezydent miasta p. pułk. Głazek nawiązując do równie radosnego momentu z przed ćwierćwieku, gdy to na tym samym ternie parku im. Sztaszica w 1912 r. odbyła się pierwsza wystawa rzemieślnicza. Podkreślił, że Wystawa, to wysiłek zbiorowy, potęga twórcza, odwaga czynu, walka wartości z tandetą i rzemiosło łącznie z Izba dzięki swej inicjatywie momenty te podkreśliło, czyniąc to bez szumnej reklamy, bez zapowiedzi, i rzetelną pracą stwarzając dzieło, jakim są obecne Targi.



Przemówienie prezydenta m. Łodzi przed otwarciem wystawy.

P. Dyr. M. Kandel złożył gratulacje z kolei zarówno Izbie, jak i dyrekcji Targów, poczem zabrał głos p. wojewoda Hauke-Nowak wyrażając miłe zdziwienie, że Rzemiosło łódzkie mimo ciężkiego okresu jaki nasza gospodarka narodowa przeżywa zdobyło się na czyn świadczący o wytrwałem dążeniu do odrodzenia dobrobytu, podniesienia znaczenia i swej roli w Państwie. To też otwierając jako przedstawiciel Rządu Wystawę-Targi wezwał obecnych do nieustawania w pracy i złożył życzenia by cele nakreślone najszybciej zostały osiągnięte. Po przemówieniach J. E. ks. biskup Jasiński dokonał poświęcenia po czem p. Wojewoda przeciął wstęgę i nastąpiło zwiedzanie pawilonów.

Wyróżnia się przedewszystkiem pawilon reprezentacyjny Dyrekcji, gdzie zgromadzone zostały interesujące i mówiące o wysokiej wartości artystycznej sztuki mistrzowskie i czeladnicze, zbiorowe stoisko BOHR Zw. Izb i I. Rz. w Łodzi, grupujące wzory całokształtu wytwórzości rzem. ze szczególnem podkreśleniem momentu masowej, seryjnej produkcji zorganizowanych już zespołów, wreszcie bogata i w sposób niezmiernie plastyczny i pomysłowy na tablicach — wykresach przedstawiona 6-letnia działalność Izby. Całość jest imponująca i dzięki swej oryginalności budziła wielkie zainteresowanie zwiedzających. W tymże pawilonie rozmieszczone zostały eksponaty szkół rzemieślniczych zawodowych i dokształcających.

Właściwa Wystawa - Targi zgrupowana została w trzech dużych halach o przeciętnej powierzchni użytkowej każda ca 800 mtr. Podkreślić należy z uznaniem celowość dopuszczenia do udziału w targach w jednej z hal szeregu firm przemysłowych ściśle związanych charakterem swej produkcji z rzemiosłem, bo zaopatrujących je w nie

zbędne urządzenia techniczne, maszyny, narzędzia i półsurowce. W ten sposób nadano Wystawie - Targom nietylko charakter zamkniętej całości procesu wytwórczego i przetwórczego, lecz również przez zestawienie przemysłu z rzemiosłem podkreślono dodatnio wysoki poziom rzemiosła łódzkiego, precyzję i różnorodność jego wytwórczości. Objektywny widz stwierdzić musi szczerze że porównanie to w niczem nie umniejszyło wrażenia jakie sprawiają stoiska rzemieślnicze.



Przedstawiciele Władz przed pawilonem reprezentacyjnym.

Szczególnie bogate i interesujące są stoiska grupy metalowej. Łódź ze swoim przemysłem włókienniczym i jego zapotrzebowaniem zrodziła tu dla rzemiosła szereg ciekawych możliwości i pobudziła niejednokrotnie pomysłowość i wynalazczość drobnych wytwórców. Wymienię tu przed wszystkiem stoisko f-my Juljusz Ullrich i S-wie produkującej wszelkie czółenka tkackie. Firma ta liczy stałych odbiorców wśród najpoważniejszych fabryk włókienniczych Łodzi i Pabjanic. Większość czółenek wytwarzana jest z surowca (drzewa) egzotycznego, bezpośrednio przez wytwórcę importowanego, dotąd, niestety, przy współudziale Izby P. H. Obok mieści się stoisko zakładów ślusarskich Józefa Gajewicza przyjmującego wszelkie roboty konstrukcyjno-budowlane i ornamentacyjne, w szczególności zaś schody żelazne, poręcze, balkony, dźwigi, konstrukcje dachowe, kasety i t. p. Firma ta nie odczuwa braku zamówień i jest na drodze pomyślnego rozwoju. Wymieniliśmy zaledwie dwie firmy, a jest ich znacznie więcej i wszystkie one dzięki solidności, taniości i wysokiemu poziomowi produkcji nie skarżą się na „kryzys". Oryginalną nawskroś jest produkcja f-my „Zgoda". Charakter jej produkcji to „motowidła" do przędzy jedwabnej, wełnianej i bawełnianej, pompy oszczędzarki do oliwy, wreszcie fibrowe gary przędzalnicze. Wszystkie wymienione artykuły są własnych, opatentowanych pomysłów, co dowodzi, że rzemiosło zdobywa się na wiele inicjatywy twórczej i śledzi bacznie za postępami techniki. Również poważnie zainteresowane i przystosowane jest rzemiosło łódzkie w dziale produkcji maszyn instroligatorskich i drukarskich. Zakłady Mechaniczne i odlewnia Metali M. Faustyn w Łodzi dała nam przegląd bogatej w tym kierunku nomenklatury maszyn przez siebie wytwarzanych. Jak są one interesujące świadczy fakt posiadania przez firmę w całym szeregu miast własnych przedstawicieli.

W dziale przemysłu rzemieślniczego mechanicznego pracującego dla potrzeb fabryk trykotażowych wybija się na pierwszy plan wytwórnia A. Linkego w Łodzi. Mimo stosunkowo niedawnego bo 15-letniego istnienia firma pracując sprawnie i tanio liczy poważny krąg odbiorców na kilkanaście rodzajów i typów maszyn przez siebie wytwarzanych.

Poza grupą metalową wyróżnia się dodatnio dział produkcji skórzanej reprezentowanej głównie przez polskie Tow. Handlu Skórami. Działalność Tow. rozwija się w tempie amerykańskim, a zdrowy optymizm i pewność powodzenia przebija z oświadczenia przedstawiciela firmy.



Brama wejściowa wystawy.

Postępy prac organizacyjno - handlowych Izby znalazły m. in. wyraz w grupie włókienniczej. Konkretnie w tem, co zaprezentowała nam spółdzielnia krawiecka w Brzezinach. Celem jej jest masowa produkcja, dostawy i eksport i jakkolwiek

szczególnie na tym ostatnim odcinku liczyć się należy z poważnemi jeszcze trudnościami, to jednak pierwszy krok został już zrobiony i według zapewnień przedstawiciela Izby spółdzielnia może liczyć na zamówienia.

Odrębną i bardzo interesującą grupę stanowi dział stolarsko meblowy. Zaprezentowane eksponaty świadczą o Wysokim poziomie zawodowym stolarzy łódzkich i dążeniu do tworzenia rzeczy ładnych, oryginalnych i niedrogich.

Wymieniliśmy zaledwie kilka stoisk obejmujących niewielką liczbę przemysłów, na wstępie podkreślając że targi były i są przeglądem całokształtu produkcji i rzeczywiście z małymi wyjątkami noszą taki właśnie charakter. Szczupłość miejsca i bogactwo tematu nie pozwala nam jednak na pełne zilustrowanie wszystkiego, temniemniej bliscy będziemy prawdy wyrażając podziw i uznanie dla inicjatorów i realizatorów Targów - Wystawy i tego co nam w tak ładnej i pociągącej formie zademonstrowano.

Przed Wystawą Przemysłu Metalowego i Elektrycznego w Warszawie

Od dnia 6 maja r.b. odbywają się w lokalu Dyrekcji Wystawy posiedzenia Komisji Organizacyjnej, na których ustalane są zasady organizacyjne poszczególnych działów na WMEL.

Na konferencjach tych przewodniczą P. Płk. Maciejowski Szef Departamentu Uzbrojenia M. S. Wojsk. i zastępca P. Min. Przanowski, a biorą w nich udział P. Dyr. Inż. A. Dunin i P. Dyr. St. Janiszewski z Zarządu WMEL oraz przedstawiciele poszczególnych przemysłów oraz delegaci Ministerstw i poszczególnych Instytucyj. W toku obrad:

1) Potwierdzona została zasada, że produkcja poszczególnych działów przemysłu metalowego. elektrotechnicznego i radjotechniki musi być przedstawiona tak, aby dokładnie zobrazowała swój stan, rozwój, stopień samowystarczalności oraz znaczenie dla całego życia gospodarczego i obrony Państwa.

2) Eksponaty powinny być ułożone w logicznym porządku i obejmować całe gamy produktów.

3) Każdy dział wystawowy winien starać się o przedstawienie swojego rozwoju i stanu obecnego oraz planów na przyszłość w dostosowaniu do ogólno-państwowych potrzeb rozwojowych całego życia gospodarczego Polski.

4) Podstawą samego układu winna być zasada branżowa. Wystawa musi objąć możliwie wszystkie wytwórnie nawet najmniejsze, wychodząc z założenia, że wspólnie stanowią one całość.

Dlatego też WMEL obejmie wszystkie rodzaje wytwórni, począwszy od rzemiosła, poprzez drobny przemysł, aż do wielkich zorganizowanych koncernów przemysłowych.

5) Rozumiejąc, iż każdy dział przemysłu posiada swoiste warunki, (co pociąga za sobą konieczność innego podejścia organizacyjnego) Zarząd WMEL udziela poszczególnym działom daleko idącej autonomji. Zostaną powołane specjalne Podkomisje Organizacyjne, które otrzymają od WMEL potrzebny im teren na polu odkrytem, lub też w odpowiednio przygotowanym pawilonie i same będą mogły zająć się organizacją wewnętrzną z tem, iż będzie ona zgodna z wyłuszczonemi na wstępie podstawowemi założeniami.

Dotychczas odbyły się już konferencje z przedstawicielami kilku grup, na których ustalono definitywnie szereg najważniejszych spraw. Tak więc:

Hutnictwo' Produkcja hutnicza zostanie przedstawiona wspólnie z górnictwem hutniczem w okazałym pawilonie Nr. 5 o powierzchni ca. 1.400 m. kw. Ekspozycja obejmie wszystkie produkty ściśle hutnicze i górniczo-hutnicze, opracowania dotyczące organizacji wewnętrznej tego przemysłu, jego rozwój stan potrzeby i plany, technologję produkcji i t. p.

Niezależnie od tego hutnictwo weźmie udział w poszczególnych działach branżowych, wystawiając wytwory o charakterze przetwórczym.

Komunikacja: W bardzo szerokim zakresie wystąpi przemysł komunikacyjny i obejmie wszystkie działy komunikacji lądowej. powietrznej i morskiej. Nie zostanie pominięty ani jeden środek komunikacji, a więc: rowery, motocykle, samochody i kolejnictwo. W dziale tym znajdzie się cała grupa motoryzacyjna oraz akcesorja i przemysł pomocniczy.

Komunikacja otrzymuje do swojej dyspozycji teren z torami i 4—5 obszernych pawilonów od strony Północnej.

W trakcie konferencji wynikło. że przemysł lotniczy wystąpi bardzo okazale, przedstawiając swoje eksponaty zarówno w formie statycznej jak i w ruchu.

Na czele Podkomisji Organizacyjnej stanął P. Prezes Inż. Emil Landsberg.

Obrabiarki i narzędzia: Na konferencji z przedstawicielami grupy obrabiarkowej i Grupy Producentów Narzędzi ustalono. że przemysły te wystąpią w pawilonie 14 o powierzchni ca 1900 m. kw. W dziale narzędzi wystawione będą również wytwory pokrewnego przemysłu instrumentów precyzyjnych. Na czele Podkomisji Organizacyjnej stanęli pp. inż. J. Piotrowski i inż. Henryk Poreyko.

Elektrotechnika i radjotechnika: Elektrotechnika i radjotechnika wystąpi w 2 pawilonach o łącznej powierzchni ca. 1800 m. kw. Wytyczną w organizacji na WMEL przemysłu elektrotechnicznego i radjotechniki będzie przedstawienie całokształtu zagadnienia rozwoju tego przemysłu.

Przewidywane jest zainteresowanie tym działem Elektrowni, jako wytwórni prądu elektrycznego, podstawy istnienia i rozwoju tych dwuch przemysłów.

Dział naukowy: Niezwykle poważnem zagadnieniem na WMEL jest sprawa organizacji

Działu Ogólnego, obejmującego grupy od 46 do 51.

W grupie badań naukowych postępu przewidziane jest stworzenie typowych laboratorjów technologicznych dla małych i średnich zakładów, opracowanie danych wykazujących korzyści zastosowania nowoczesnych metod w produkcji oraz ruchu: pozatem przedstawiony zostnie drogą opracowań graficznych i porównań produktów rozwój i postęp metod produkcji reprezentowanych na WMEL przemysłów. Na czele Podkomisji tego działu, do której weszło szereg wybitnych fachowców, stanął P. Prof. Inż. Płużański.

Zagadnienie ochrony pracy potraktowane będzie poraz pierwszy w Polsce wszechstronnie. Ustalone zostaną ogólne zasady ochrony pracy i specjalne dla obydwu działów wystawowych, oraz duże korzyści, jakie w stosowaniach ich może osiągnąć przemysł i pracownicy.

* * *

RZEMIOSŁO NA W.M.E.L.

W dniu 15 b.m. odbyła się konferencja w sprawie udziału rzemiosła metalowego w pierwszej branżowej wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Ze strony rzemiosła wzięli w niej udział P. Prezes Poseł A. Snopczyński i P. Dyrektor Abdank-Ablamowicz.

W rezultacie ustalono, iż rzemiosło winno wziąć udział w Wystawie w jak najszerszym zakresie. Słabe poszczególne warsztaty rzemieślnicze — wspólnie przedstawiają wielką siłę gospodarczą, która musi być zaprezentowana społeczeństwu. Dokładne warunki udziału Rzemiosła ustalone zostaną w najbliższym czasie z tem, że Wystawcy-rzemieślnicy korzystać będą z dużych ulg.

Z komisji dla oddymiania miast

Ponieważ zagadnienie oddymiania jest ściśle związane z budową i konserwacją palenisk i kominów, czyli musi budzić zainteresowanie rzemiosł tej dziedziny, Związek Izb Rzemieślniczych uważał za konieczne delegować do Komisji Oddymiania Miast swego przedstawiciela w osobie inż. A. Birszenka.

Poniżej podajemy projekt zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, wniesiony na Komisji Oddymiania do rozpatrzenia i uwagi na ten temat przedstawiciela Związku Izb, złożone na ręce sekretarza tejże Komisji:

ZARZĄDZENIE.

1.

Wszelkiego rodzaju paleniska w budynkach nowopowstających, mieszkalnych i przemysłowych .oraz kominy i przewody odprowadzające dym i spaliny powiny być urzadzone w ten sposób by nie powodowały szkodliwego dla zdrowia publicznego, lub uciążliwego dla ludzi zanieczyszczenia powietrze i terenów (szkodliwego dla roślinności i trwałości budowli) cząstkami stałemi spalin (sadzami, pyłem), oraz żeby nie zagrażały wogóle bezpieczeństwu publicznemu.

2.

Stopień dopuszczalnego zadymienia, względnie zanieczyszczenia ustala w każdym poszczególnym wypadku **właściwa władza** na podstawie osobnej instrukcji technicznej, ustalającej stopień zadymiania podług skali Ringelmana dla poszczególnych stref, w zależności od ich charakteru i przeznaczenia, przewidzianego w planie zabudowania.

Ta sama władza ustala termin na usunięcie stwierdzonych w tym względzie przekroczeń.

3.

W nowowznoszonych budynkach, niezależnie od zachowania właściwego przekroju i wysokości kominów i przewodów dymowych, zgodnie z przepisami prawa budowlanego (Tyt. I. Rozdz. 9 art. 231—236) władza ma prawo zażadać, w wypadku stwierdzenia konieczności podwyższenia istniejących wylotów kominów i przewodów, w budynku istniejącym sąsiednim, do należytej wysokości.

W wypadku istniejących budowli różnej wysokości władza może nakazać w razach stwierdzonej uciążliwości, odpowiednie podwyższenie kominów i przewodów.

4.

Przewody dymowe w domach wielopiętrowych, obsługujące 2—3 piece, winny posiadać nad najwyżej włączonym piecem, przewód wolny od włączeń pieców, conajmniej przez dwie kondygnacje i strych dla zabezpieczenia należytego działania. Piece dwóch górnych pięter powinny posiadać pojedyńcze samodzielne przewody, zakończone nieruchomą nasadą deflektorową jednego z przyjętych typów. Najmniejszy dopuszczalny przekrój pojedyńczego przewodu, obsługującego jedno palenisko, w domu mieszkalnym wynosi 200 cm². Przekrój ten pod warunkiem zabezpieczenia ciągu, może obsługiwać najwyżej dwa piece. Wymiar przewodu obsługującego 3 paleniska, winien wynosić ca 300 cm².

5.

Spaliny z palenisk w budynkach powinny być usuwane wyłącznie przez właściwe dla każdego paleniska przewody dymowe, bez względu na to z jakiego źródła pochodzą, t. j. ze spalania paliwa stałego, płynnego, czy gazowego, używanie w tym celu innych przewodów przeznaczonych do wentylacji i t. p jest bezwzględnie wzbronione.

Przewody spalinowe od piecyków gazowych w ścianach zewnętrznych są niedozwolone.

Każdy przewód dymowy powinien łatwo dostępną rewizję dla oczyszczenia i kontroli przy podstawie przewodu, zaopatrzone w drzwiczki żelazne, szczelnie zamykane na klucz.

Odstępstwa od wymagań niniejszych mogą być dopuszczane tylko za zgodą władzy budowlanej.

6.

Stosowanie jako opału torfu i ropy, zabrania się w dzielnicach wyłącznie mieszkalnych, oraz w dzielnicach centralnych mieszanych (mieszkalno-przemysłowych). Zakłady przemysłowe, których istotna produkcja wykonywa się za pomocą stosowania palenisk (piekarnie, suszarnie i t. p.) w wyżej wymienionych dzielnicach miasta mogą

do ich opalania używać tylko koksu lub gazu.

7.

Przepisy niniejsze wchodzą w życie dla nowopowstających budynków z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, a dla budynków egzystujących w tym wypadku, o ile zachodzi zagrożenie zanieczyszczenia spalinami.

8.

Winni niezastosowania się do niniejszych przepisów będą karani z tyt. art. 399 prawa budowlanego lub art. 126, 140 prawa przemysłowego.

———————

Wychodząc z założenia, że tak liczna i fachowa Komisja powołana jest, aby dać konkretne wskazówki, dotyczące ulepszenia budowy urządzeń paleniskowych, opracowania regulaminu dla budowy palenisk, kominów i ich konserwacji, jakoteż określenia zupełnie zrozumiałych dla ogółu norm spalania i zadymiania, dla poszczególnych stref, dlatego też należy przypuszczać, że uciekanie się w projekcie zarządzenia do „władzy właściwej“, która ma być bezapelacyjnym autorytetem w zarządzeniach (nawet karnych) i normalizacji gospodarki paleniskowo-kominowej, może wywołać niepożądane skutki.

I tak art. 1 projektu zarządzenia, traktując ogólnikowo nie daje żadnych konkretnych wyjaśnień.

Art. 2 zarządzenia odsyła do „władzy właściwej“, która NB nie wiadomo skąd się wyłoni, w jakim będzie składzie, a która jednak ma wszystko wyjaśnić i zadecydować, jakiem paleniskiem i w jaki sposób można osiągnąć odpowiedni stopień zadymiania podług skali Ringelmana? Upoważnia się też „władzę właściwą“ do burzenia nieodpowiednio zbudowanych palenisk, aż do pozbawienia właściciela środków i zniechęcenia wogóle do budowy palenisk.

Art. 3 również polega tylko na kompetencji tejże „władzy“ i na jej żądanie podnosi się komin, lub nadmurowuje stary; w jakim wypadku i jak wysoki należy budować komin pozostaje tajemnicą dla właściciela i o tem ma wiedzieć tylko „władza właściwa“.

Wreszcie art. 5 i 4 projektu posiadają już określone wymagania, czy racjonalne, — rozważymy:

Art. 4 głosi, że „dwa górne piętra winny mieć dla każdego pieca wyłączne przewody kominowe, które winny posiadać deflektory“. Nasuwa się pytanie, jak obchodzą się jednopiętrowe i parterowe domy bez deflektorów, znajdując się w gorszem położeniu co do ciągu, bo poziom wylotu komina jest znacznie niższy niż na 3-ch lub 4-piętrowym domu.

W tymże art. 4-ym mówi się o połączeniu 2—3 pieców do jednego przewodu, lecz z treści poprzedniej tegoż art. wynika, że korzystać z takich połączeń można tylko chyba przy drapaczach chmur, czyli tam, gdzie wogóle niema pieców. Bo przy 4-piętrowym nawet domu piec każdej kondygnacji musi mieć osobny przewód: parter i I-sze piętro nie mogą być połączone do jednego przewodu, a II i III piętro musi już, wedle nakazu, mieć osobne przewody, czyli każdy piec musi mieć swój odrębny przewód?!...

Nie zastanawiając się nad kwestją przekrojów przewodów, która może być przyjęta z małem tylko zastrzeżeniem, przechodzimy do art. V-go, w którym jest mowa o przewodach gazowych; gdy się zastanowić dlaczego w ścianie szczytowej nie może być przewodu, szczególnie gazowego ,to należałoby dopełnić ten artykuł wyjaśnieniem: co należy uczynić, ażeby można było korzystać z przewodu również w ścianie zewnętrznej ,ponieważ często spotykamy się z takim rozkładem mieszkania, gdzie koniecznem jest wykorzystanie szczytowej ściany na przewód.

Art. 6 nakazuje piekarniom używać tylko koks, lub gaz.

Pozostałe art.: 7 i 8 dotyczą rygorów i kar.

Jednocześnie pozwalam sobie skreślić słów parę, co do programu prac Komisji, jakimby go sobie wyobrażał:

Co powoduje złe spalanie węgla?

1) Nieprawidłowa obsługa pieców.

2) Zła jakość węgla.

3) Zły ciąg w kominie.

4) Zła konstrukcja pieca, czyli paleniska, nieprawidłowe połączenie z przewodem kominowym i złe czyszczenie kominów.

Uważałbym za wskaazne, żeby Komisja Techniczna postawiła sobie za zadanie pracę w kierunku systematycznego zwalczania wyżej przytoczonych wad:

A więc:

1) Zorganizować kursy dla palaczy w piecach.

2) Po przeprowadzeniu badań,

3) Pociągnąć do karnej odpowiedzialności kominiarzy, którzy nie stoją na wysokości swojego zadania.

4) Pociągnąć do odpowiedzialności nieodpowiedzialnych i niewydać polecenia stosowania w fachowych stawiaczy pieców i budujących kominl, jak również zleceniodawców na te roboty, którzy częstokroć, szukając chwilowych oszczędności, wyręczają się nawet dozorcami domów.

5) Przeprowadzić systematyczną i racjonalną, fachową naprawęwę kominuów, a nie wyręczać się, przy złych ciągach, strażakami, czyli wiatrochronami, które w 95% są błędnie stosowane, a jednak gdy spojrzymy na dachy domów Warszawy, to przerażają nas całe lasy takich wiatrochronów, w ten sposób zwalcza się niedołęstwo budowy kominów, lub karygodne wywiązanie się ze swych obowiązków kominiarzy.

6) Zbadać i stale badać ostatnie wynalazki w tej dziedzinie i przyrządy do lepszego spalania węgla i najlepsze z nich polecić stosować przez zarządzenie M. S. W.

Wobec tego, że wszystkie powyższe zadania zrealizowane dałyby do 60% oszczędności na opale, można byłoby materjalnie zainteresować wszystkie rządowe instytucje i właścicieli nietylko domów, lecz i mieszkań, stworzywszy towarzystwo opałowo - oszczędnościowe, któreby te oszczędności gwarantowało (Prywatna taka instytucja już powstała).

Biorąc pod uwagę, że najwięcej zadymiają paleniska domowe (jak to zdaje się już podkreślał p. inż. Korsak), to też największa uwaga musiałaby być skierowana właśnie na piece pokojowe i kuchenne, tembardziej,

że praca na tym odcinku byłaby najtrudniejszą.

Według mego zdania nie rygory, a tylko osobiste materjalne zainteresowanie każdego właściciela domu, przy obecnych warunkach i lokatora, mogłyby sprzyjać owocnej pracy.

Towarzystwo opałowe, pod Kierownictwem Komisji Oddymiania Miast, musiałoby zorganizować kursy dla palaczy, Instytut Badań, na wzór stworzonego już przez Prof. Dawidowskiego w Krakowie Instytutu Technologji Ciepła i Paliwa, zająć się wydaniem koniecznycsh podręczników dla instruktorów, inspektorów i kontrolerów budowy pieców, kominów i sposobu palenia wreszcie kadry tychóe, bez których uważam, nie dałoby się osiągnąć pożądanych skutków pracy.

Przypuszczam, że w wyżej przytoczonej organizacji znalazłaby się wspólnota interesów z Izbę Rzemieślniczą, która chętnieby przyszła z pomocą.

W Niemczech nadzór nad racjonalną budową pieców subsydjuje rząd.

W tej skali, oczywiście dopełnionej szczegółowem rozwinięciem, wyobrażam sobie pracę Komisji Oddymiania.

Być może, że się mylę, lecz w mojem przekonaniu w tak wielkiej akcji, jaką należy rozwinąć, aby osiągnąć dodatnie wyniki musi się bazować działalność w stosunku do właścicieli palenisk nie na rygorystycznych zarządzeniach, a tylko na zainteresowaniu całego ogółu. Każde zarządzenie zaś, które miałoby się ukazać, musiałoby żądać rzeczy konkretnych i zrozumiałych dla całego ogółu a dlatego trzeba ten ogół pouczyć.

Rolę tego wałśnie nauczyciela w oddymianiu miast, moim zdaniem, musiałaby spełnić Techniczna Komisja, a nie „Władza właściwa".

Gdyby wypowiedziane przeze mnie wyżej tezy, nietylko teoretyczne, lecz oparte na 12-oletniej praktyce, Komisja uznała za godne uwagi, chętnie służę dalszem rozwinięciem moich myśli.

Jak również fachowemi, konkretnemi, zrozumiałemi i dla wszystkich budujących się, wskazówkami, co do budowy kominów i palenisk. Zresztą wkrótce ukaże się u nas pierwszy w Polsce w tej dziedzinie podręcznik, który mam obecnie w opracowaniu i pragnąłbym treść części dotyczącej palenisk i kominów, uzgodnić ze zdaniem i opinją Komisji Technicznej.

Inż. A. B.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu

Izba Rziemieślnicza w Grudziądzu przypomina, że rzemieślnicy — płatnicy podatku przemysłowego zryczałtowanego, którzy otrzymali zawiadomienie od Urzędu Skarbowego o zaliczeniu ich do pewnej grupy ryczałtu, mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia, złożyć w Urzędzie Skarbowym oświadczenie, iż pragną być do innej grupy ryczałtu zaliczeni, przyczem płatnik powinien wskazać konkretnie grupę, do której chciałby być zaliczony oraz uzasadnić takie a nie inne zaliczenie. O ile Urząd Skarbowy zgodziłby się na wniosek płatnika, wtedy obecność płatnika nie jest konieczna. W przeciwnym wypadku rozpatrzenie wniosku nastąpi w obecności płatnika, a o terminie rozpatrzenia wniosku płatnik będzie zawiadomiony.

Przy tej sposobności Izba zaznacza, iż rzemieślnicy, którzy pracują przy pomocy ucznia, zwolnieni są od płacenia podatku przemysłowego zryczałtowanego i opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego, analogicznie do postanowień art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, pod warunkiem jednak zawarcia z uczniem umowy zgodnie z art. 116 prawa przemysłowego. Skoro zatem rzemieślnik, zatrudniający tylko jednego ucznia otrzymał zawiadomienie o zaliczeniu go do pewnej grupy ryczałtu, winien zawiadomić o tem właściwy Urząd Skarbowy z powołaniem się na umowę zawartą z uczniem i zarejestrowaną w Izbie Rzemieślniczej lub w Cechu.

Również nie opłacają podatku przemysłowego od obrotu pracownie rzemieślnicze, w których poza właścicielem pracowni jest zatrudniony tylko jeden członek rodziny (art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym).

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie

KURS CHOLEWKARSKO-SZEWCKI W KOŁACZYCACH.

Cech Szewcki w Kołaczycach ma za sobą starą tradycję rzemieślniczą, posiada wiekowe akta i kronikę, stwierdzającą rozwój rzemiosła i system życia rękodzielników z przed paru wieków. Rzemieślnik tutejszy odegrał poważną rolę nie tylko w życiu społecznem, jak niemniej w życiu religijnem, mając w kościele kosztowne okno witrażowe ufundowane przez Cech Szewcki, jak również własne ołtarze rzemieślnicze, mianowicie: ołtarz szewcki i ołtarz garcarski. Kiedy obecnie technika fabryczna wypiera i utrudnia konkurencję ręcznego rzemiosła, podupada rzemieślnik zwłaszcza po małych miasteczkach. W Kołaczycach jednak znajduje się około 100 czynnych warsztatów szewckich, które się przeważnie grupują w Spółdzielni Rękodzielniczej, a dla podniesienia sprawności i jakości produkcji, dokształcają się na kursach, by nie utracić warsztatów pracy i warunków bytowania dla licznych rodzin małomieszczańskich.

Ostatnio, dzięki przychylne-

mu poparciu i subwencji ze strony Izby Rzemieślniczej w Krakiewie odbył się 6-tygodniowy kurs szewcko - cholewkarski, na który zgłosiło się 36 uczestników katolików i dwóch żydów. Miejsca było tylko dla 30-tu wybranych, a ukończyło 28 w większej powołowie z postępem bardzo dobrym, a reszta z postępem dobrym. Końcowa wystawa świadczyła o postępach słuchaczy kursu, jak również o pracowitości Instruktora p. Łócia Włodzimierza ze Lwowa, który z dużą umiejętnością dydaktyczną udzielał swym uczniom wszechstronnych wiadomości, a równocześnie wszczepiał poczucie obowiązku i zamiłowanie do zawodu rzemieślniczego, rozbudzając smak i poczucie estetyczne. Wszyscy uczestnicy kursu dziękują serdecznie tą drogą p. Instruktorowi z tem zapewnieniem, że na zawsze zachowają go w pamięci.

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Brzeziny pod Łodzią, to największy w Polsce ośrodek produkcji krawieckiej i wykonawca zamówień na konfekcję eksportową. Eksportujące konfekcję fabryki włókiennicze rozdzielają jednak obstalunki nie bezpośrednio wśród krawców a korzystają z pośrednictwa t. zw. konfekcjonerów występujących wobec krawców w roli nakładcy. Dostarcza on do warsztatu już przykrojony materjał i wszystkie nieomal dodatki krawiec otrzymuje jedynie wynagrodzenie za szycie. Warsztaty, szczególnie chrześcijańskie, dzielą się według specjalności (marynarkarze spodniarze, kamizelkarze i t. p.).

Spadek eksportu, jaki nastąpił w ostatnich latach odbił się katastrofalnie na sytuacji materjalnej krawców. Stan zatrudnienia nie przekracza 3—4 miesięcy w roku, a stawki płac w ciągu 2—3 lat zmniejszyły się prawie trzykrotnie. W tych warunkach Związek Rzemieślników Chrześcijan podjął inicjatywę zorganizowania krawców chrz. w spółdzielnie i uzyskiwanie zamówień wprost od fabrykantów z pominięciem pośredników — konfekcjonerów.

Inicjatywa ta znalazła pełne uznanie i poparcie Izby Rzemieślniczej w Łodzi, tembardziej, że udzielenie zamówień eksportowych przez fabryki uwarunkowane zostało od faktu powstania spółdzielni i stworzenia wspólnego warsztatu. Na podkreślenie zasługuje wyjątkowo życzliwe stanowisko Zarządu Miejskiego w osobie burmistrza p. Kozłowskiego, usilnie popierającego wszelką akcję organizacyjną wśród chałupników i wyrażając gotowość uruchomienia elektrowni w określonych godzinach dziennych, aby dać przez to możność korzystania z prądu w salach pracy.

Na odbytem niedawno zebraniu krawców postanowiono zorganizowanie spółdzielni, przyczem dotychczsa udział zgłosiło 24 właścicieli warsztatów.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie myśl ta obudziła wśród ogółu krawców chrześcijan i licząc się z możliwością uzyskania za pośrednictwem Związku Izb pewnej pomocy finansowej z F. Pracy oczekiwać należy, że inicjatywa Tow. Rzem. Chrześcijan w oparciu o łódzką Izbę Rzemieślnicza przyczyni się do poprawy bytu licznych zakładów krawieckich w Brzezinach.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

Dzięki inicjatywie Towarzystwa Chrześcijańskich Rzeźników i Wędliniarzy w Katowicach i nieustannym zabieganiu jego Prezesa p. Józefa Mandrysza, mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego powołana została ostatnio do życia spółdzielnia z o. o. p. f. „Śląski Przemysł Rzeźnicki" z siedzibą w Katowicą. Udziałowcy jej rekrutują się przeważnie z pośród członków Towarzystwa Chrz. Rz. i Wędliniarzy. Zadaniem Spółdzielni jest bezpośredni skup żywca od producentów dla przerobu i zbytu na rynku krajowym i zagranicznym.

Nowa placówka ma zapewnione całkowite poparcie Związku Izb Rzemieślniczpych co stanowi rękojmię jej pomyślnego rozwoju.

Z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Inowrocław. W obecności przedstawiciela Izby Rzem. w Poznaniu i delegata Zarządu Głównego N. Ch. Z. R. odbyło się zakończenie kursu mistrzowskiego w Inowrocławiu, zorganizowanego przez Nar. Chrześć Zjednoczenie Rzemiosła pod protektoratem Izby Poznańskiej. Na kursie najliczniej reprezentowane były zawody: piekarsko - cukierniczy, szewcki i metalowy. Egzamin mistrzowski wykazał wysoki poziom abiturjentów kursu. Kierownikiem kursu był p. Siudziński.

Rogoźno. Odbyło się roczne walne zebranie oddziłu N. Chrz. Z. R. w Rogoźnie i udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrało nowy zarząd na rok 1936/37.

Stanowisko prezesa objął jak poprzednio p. Zieliński.

Grodzisk. Cech kowalsko-ślusarski w Godzisku na walnem zebraniu wręczył dyplom uznania starszemu p. Cygańskiemu za 25-letnią działalność na stanowisku starszego cechu. Wybrany został nowy zarząd ze starszym p. St. Adamczewskim na czele.

Kościana. Odbyło się roczne walne zebranie oddziału N. Chrz. Z. R. w Kościanie. Po odczytaniu sprawozdania wybrano nowy Zarząd z prezesem W. Kortusem na czele.

Ostrów. Cech kowalsko - ślusarski w Ostrowiu na dorocznem walnem zebraniu wybrał ponownie dotychczasowy zarząd. Starszy cechu p. J. Wojtczak wręczył dyplomy członkom obchodzącym 25-letni jubileusz należenia do cechu. Dyplomy honorowe otrzymali jubilaci: p. p. Pastusiak, Samorzewski, Kucharski, Kosiński, Kucharczyk, Szyja, Kępiński, Dera i Ladwig.

Mrocza. Na walnem zebraniu oddziału N. Chrz. Z. R. w Mroczy wybrano nowy Zarząd. Prezesem został wybrany ponownie p. Truskawski.

ŚWIĘTO RZEMIOSŁA I WYSTAWA RZIEMIEŚLNICZA W ŁOWICZU.

W roku bieżącym Łowicz obchodzi 800-lecie swego istnienia. Z tego powodu miasto organizuje w ramach obchodu jubileuszowego cały szereg Zjazdów i Wystaw.

Zarząd i Rada Izby w dn. 29 i 30 marca postanowiły wziąć udział w pracach Komitetu obchodu i zorganizować **„Święto Rzemiosła“** woj. warszawskiego oraz Wielką Wystawę Rzemieślniczą.

Wystawa obejmie najciekawsze prace terminatorskie, czeladnicze i mistrzowskie.

Każde miasto, każdy Cech, każdy rzemieślnik znajdą na Wystawie możność wykazania swych zdolności i umiejętności.

Izba wzywa tą drogą Cechy i organizacje rzemieślnicze by powiadomiły swych członków o Wystawie i zainicjowały zbieranie prac terminatorskich, czeladniczych i mistrzowskich.

Wystawa otwarta zostanie dn. 2 czerwca i trwać będzie do dn. 14 czerwca rb.

Wszelkich informacyj udziela Izba Rzemieślnicza.

Z Izby Rzemieślniczej w Warszawie

WALNE ZEBRANIE CECHU ZRZESZONYCH BLACHARZY W WARSZAWIE

W czwartek, dnia 9-go kwietnia b. r. odbyło się w lokalu Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce (Leszno 52) pod przewodnictwem Starszego p. S. Glocera Doroczne Walne Zebranie Członków Cechu Zrzeszonych Blacharzy m. st. Warszawy.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, zebrani uczcili przez powstanie z miejsc, zmarłych w ubiegłym roku członków Cechu b. p. B. Lewa i Korntajera.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego zebrania, Starszy p. S. Glocer złożył sprawozdanie z działalności Zarządu w roku 1935.

W swem treściwem i rzeczowem sprawozdaniu, p. S. Glocer zobrazował działalność Zarządu w roku ubiegłym, podając cały szereg cyfr i faktów, które świadczą wymownie o nader pożytecznej i intensywnej działalności Zarządu dla dobra członków Cechu. M. inn. Cech wniósł do Izby Rzemieślniczej w Warszawie odpowiednio umotywowany memorjał w sprawie należytej interpretacji pojęcia „blacharstwa“ w odróżnieniu od „dekarstwa“, rozsyłając odpis tegoż memorjału do wszystkich cechów blacharzy R. P. Cech wydelegował biegłych do spraw podatkowych, przedstawicieli do komisyi egzaminacyjnej mistrzowskiej i czeladniczej, oraz do komisji kwalifikującej uzdolnienie zawodowe. Cech opracował różne ankiety i opinje na zapytania Izby Rzemieślniczej. Zgodnie z uchwałą zeszłorocznego Walnego Zebrania Cechu Zarząd przeprowadził prace przygotowawcze związane z uruchomieniem Kasy Bezprocentowych Pożyczek przy Cechu, której otwarcie nastąpi po zatwierdzeniu statutu Kasy przez odnośne władze. Zarząd rozwinął działalność w kierunku uświadamiania członków Cechu o konieczności zawierania umów z terminatorami zgodnie z przepisami ustawy przemysłowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność Sądu Polubownego Cechu, który w okresie sprawozdawczym załatwiał pomyślnie cały szereg sporów, wynikłych między członkami Cechu, a ich pracownikami, względnie między blacharzami, a właścicielami nieruchomości.

Cech współpracuje z Cechem Blacharzy Chrześcijan m. st. Warszawy, występując wspólnie i harmonijnie w wielu sprawach, dotyczących rzemiosła blacharskiego. M. inn. Zarządy obu cechów blacharzy stolicy opracowały szczegółowy cennik orjentacyjny na roboty blach. dachowe. Cennik ten, który oparty jest na analizie fachowej cen, ukazał się drukiem jako wydawnictwo obu cechów. Po uzupełnieniu sprawozdania przez Podstarszego Cechu p. Juljana Rozenberga odbyła się dyskusja, w której wypowiedzieli się pp. A. Praszkier, Ch. Naparstek, Sz. Szulc, J. Lect, E. Kuska, W. Włóka, I. Kuperberg, M. Dynerman, B. Najman i inn. W wyniku dyskusji Walne Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu, wyrażając uznanie i podziękowanie Zarządowi za jego owocną prace dla dobra Cechu.

Po zatwierdzeniu zamknięcia kasowego za rok 1935 i uchwalenia budżetu na rok 1936, odbyły się wybory uzupełniające członków Zarzadu.

Na członków Zarządu wybrani zostali ponownie pp. A. Praszkier, Sz. Jakubowski, E. Kuska, H. Jungerman, Ch. Szwertag.

Z Izby Rzemieślniczej we Włocławku

WIOSENNE TARGI RZEMIOSŁA

W dążeniu do zwiększenia zbytu wyrobów rzemieślniczych na rynki miejscowe, Izba Rzem. we Włocławku przypomina Cechom i Organizacjom, że w okresie przed Zielonemi Świętami t. j. do dnia 31.V.1936 r. należy urządzić Kiermasze - Targi Rzemieślnicze.

Dotychczasowe doświadczenie —Kiermasze w Kutnie i Płocku— wykazało, że jest to najlepsze ożywienie sprzedaży wyrobów warsztatów rzemieślniczych. Społeczeństwo zapoznaje się z możliwościami zakupów u miejscowych rzemieślników i chętnie nabywa artykuły wystawione w zbiorowem stoisku. Np. kiermasz w Płocku zwiedziło 34.000 osób, zakupując wyrobów na przeszło zł. 20.000.

Wiadomości ubezpieczeniowe

178.184.210 zł. na świadczenia ubezpieczeń społecznych. Świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i podległych mu ubezpieczalni społecznych wyniosły w roku 1935 na terenie całego kraju (prócz województwa śląskiego) ogółem 178.184.210 złotych.

Z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników wypłacono w roku 1935 13.074.434 zł.; ilość wypłaconych robotniczych rent inwalidzkich wynosiła 21.977, wdowich 8.247, sierocych 3.884, starczych 2.937, ponadto wypłacono 28.432 zaopatrzeń starczych po zł. 20.— miesięcznie.

Świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby wyniosły sumę 76.952.146 zł., w tem zasiłki chorobowe 10.063.463 złotych, opieka lekarska 28.706.620 złotych, środki lecznicze 14.011.011 zł., szpitale i zakłady lecznicze 20.169.587 zł., przewozy chorych 2.683.804 zł., inne wydatki 1.315.659 zł.

Z tytułu świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych wypłacono w roku 1935 sumę 33.221.116 zł.; ilość rent inwalidzkich wyniosła 8.894, starczych 3.512, wdowich 5.068, sierocych 4.005.

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyrażały się sumą 11.120.747 zł.

Na świadczenia w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wydano 41.815.748 zł.

Sanatorja i kolonje lecznicze Z. U. S. Plan lecznictwa ubezpieczalni społecznych w roku 1936 obejmuje w zakresie lecznictwa sanatoryjnego 17 sanatorjów i zakładów leczniczych. W liczbie zakładów i sanatorjów, do których kierowani będą chorzy przez ubezpieczalnie społeczne znajduje się 7 sanatorjów dla chorych na gruźlicę płuc dorosłych, a mianowicie sanatorjum w Bystrej Śl. (podgórskie na 290 łóżek), sanatorjum „Staszycówka“ w Ludwikowie pod Poznaniem (nizinne na 210 łóżek), sanatorjum „Warszawianka“ w Zakopanem (górskie na 100 łóżek), sanatorjum w Worochcie (górskie) na 75 łóżek, sanatorjum w Michalinie pod Warszawą (nizinne) na 70 łóżek, sanatorjum w Tuszynku (nizinne) na 125 łóżek, lecznica pod Obornikami w Poznaniu (nizinne) na 240 łóżek.

Leczenie sanatoryjne chorych wymagających kuracyj zdrojowiskowo-kąpielowej odbywać się będzie w 5-ciu sanatorjach „Excelsior“ w Iwoniczu na 220 łóżek, „Lwigród“ w Krynicy na 250 łóżek, w Busku na 70 łóżek, „Grażyna“ w Truskawcu.

O szybsze załatwianie świadczeń dla bezrobotnych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że ubezpieczalnie społeczne w wielu wypadkach przetrzymują bez uzasadnionej przyczyny roszczenia osób, ubiegających się o świadczenia na wypadek braku pracy. W szczególności dotyczy to roszczeń o świadczenia na wypadek braku pracy tych osób, które przeszły z ubezpieczenia emerytalnego robotników do ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W związku z tem Z.U.S. polecił ubezpieczalniom, aby w tego rodzaju wypadkach nie przetrzymywały roszczeń do czasu otrzymania definitywnej decyzji Zakładu o przeniesieniu petenta z ubezpieczenia emerytalnego robotników do ubezpieczenia pracowników umysłowych, lecz przesyłały sprawę niezwłocznie do centrali lub właściwego oddziału Z.U.S.

Czas trwania leczenia sanatoryjnego na koszt ubezp. społ. Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych, ubezpieczalnie społeczne wysyłać będą chorych do sanatorjów przeciwgruźliczych na okres conajmniej **6-tygodniowy,** do pozostałych sanatorjów — zaś — na okres conajmniej **4-tygodniowy.** Jeśli stan chorego wymagać będzie przedłużenia wyznaczonego przez ubezpieczalnię okresu leczenia, wówczas odpowiedni zakład leczniczy, zgłosić ma do ubezpieczalni na 10 dni przed upływem tego okresu umotywowany wniosek o przedłużenie leczenia.

Ponieważ lecznictwo sanatoryjne, wykonywane przez ubezpieczalnie społeczne w ramach planu ustalonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie podlega ustawowym ani statutowym ograniczeniom co do okresu stosowania tego leczenia w poszczególnych wypadkach, **ubezpieczalnia zasadniczo** w każdym przypadku **kontynuować może to leczenie aż do wyzdrowienia chorego, względnie do stwierdzenia niemożności wyleczenia.** W odniesieniu do chorych na gruźlicę płuc ubezpieczalnie społeczne dołożyć mają wszelkich wysiłków, aby po wypisaniu z sanatorjów zapewnić chorym nadal wystarczającą i racjonalną opiekę lekarską.

Świadczenia na wypadek braku pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu lutego r. b. z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych ogółem sumę 951.184 zł., z czego na terenie województw centralnych wypłacono 430.252 zł., w województwach wschodnich 61,389, w zachodnich 302.118, oraz w województwach południowych 157.425 zł. W roku 1935 wypłacił Zakład z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych — ogółem zł. 11.120.747.

Z zasiłków na wypadek braku pracy korzystało w ciągu lutego 1936 r. — 9.725 bezrobotnych pracowników umysłowych. Ilość wypłaconych miesięcznych zasiłków (łącznie z zaległemi) wyniosła 12.318.

Prawo do leczenia sanatoryjnego na koszt ubezp. społecznych. Zgodnie z opracowanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych planem lecznictwa sanatoryjnego, prawo do tego rodzaju leczenia przysługuje następującym osobom: 1) ubezpieczonym w Funduszu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i członkom ich rodzin; 2) ubezpieczonym w Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych lub w Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników; 3) osobom, których leczenie miałoby się rozpocząć w okresie nie dłuższym niż 18 miesięcy w odniesieniu do robotników — od ustania ubezpieczenia emerytalnego lub od chwili wykorzystania świadczeń na wypadek braku pracy. Leczenie sanatoryjne tej ostatniej kategorji osób może być stosowane niezależnie od posiadania przez nie uprawnień do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, a zatem może być zarówno przyznawane jak i kontynuowane, również po upływie okresu świadczeń z tytułu ubezpieczenia chorobowego. A więc zasadniczo każdy chory może być leczony sanatoryjnie aż do wyleczenia.

Terminy leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecz. Zgodnie z wydanemi ostatnio zarządzeniami, wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego ubezpieczonych mogą być zgłaszane przez ubezpieczalnie społeczne do Z.U.S. w ciągu całego roku, jednak **nie później niż na 2 miesiące przed zaproponowanym** okresem leczenia. Ubezpieczeni powinni jednak raczej wybierać na kurację w pierwszym rzędzie miesiące jesienne, zimowe i wiosenne, gdyż uzyskanie leczenia w miesiącach letnich może być utrudnio-

ne ze względu na nadmierną zwykle liczbę zgłoszeń na tę porę roku. W związku z tem ubezpieczeni, starający się o przyznanie leczenia w okresie letnim powinni we własnym interesie wskazywać w miarę możności drugi ewentualny okres leczenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zaproponować ubezpieczonemu przeprowadzenie leczenia w innym terminie, niż został przez samego ubezpieczonego wskazany.

ZNIESIENIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH DLA OŻYWIENIA PRODUKCJI W AUSTRJI.

Rząd austrjacki przygotowuje ustawę, mającą na celu ożywienie produkcji i przedsiębiorczości prywatnej przez dalekoidące ulgi pracodawców. Wedle nowej ustawy, która wkrótce ma wejść w życie, przedsiębiorcy, zatrudniający nowych robotników, będą zwolnieni od świadczeń socjalnych. Ustawa ta dochodzi do skutku po nieudanych próbach poparcia inicjatywy prywatnej w roku ubiegłym przez zasiłki, udzielane przemysłowcom z funduszu bezrobocia. Ponieważ z subwencyj tych korzystali tylko więksi przemysłowcy, będący w stanie powiększyć załogę o nakazane 20%, okazały się konieczne zmiany, któreby umożliwiły w pełni popieranie również średnich i małych warsztatów pracy.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

W SPRAWIE ULG W PODATKU PRZEMYSŁOWYM PRZY SPRZEDAŻY WŁASNYCH WYROBÓW NA RYNKACH I ODPUSTACH.

Na skutek złożonych przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. memorjałów z dnia 6 i 8 sierpnia 1935 r. Ldz. Pr. 8 16 — Ministerstwo Skarbu przy piśmie z dnia 9 maja r.b. LDV 31895/4/35 przesłało Związkowi Izb odpis okólnika następującej treści:

Odpis

Warszawa, dnia 4 maja 1936 r.

Ministerstwo Skarbu
Nr. DV 31895/4/35

Do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716) **zwalnia** poczynając od 1 stycznia 1936 r. właścicieli przedsiębiorstw, zaliczonych w myśl cz. II lit. C rozd. XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy do świadectw przemysłowych kategorji VIII-ej od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż własnych wyrobów **na rynkach w dnie targowe i jarmarczne oraz odpustach** (targach odpustowych) z tem, że obroty osiągnięte ze sprzedaży własnych wyrobów na rynkach i odpustach, podlegać **będą** wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu łącznie z obrotami przedsiębiorstwa przemysłowego. — Natomiast w przypadku nieopłacania przez przedsiębiorstwo przemysłowe podatku przemysłowego od obrotu na podstawie art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — zwolnieniu od opodatkowania podlegać będą również i obroty, osiągnięte ze sprzedaży własnych wyrobów narynkach i odpustach.

Powyższą ulgę udziela się z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań), tym właścicielom omawianych przedsiębiorstw, którzy sprzedają własne wyroby osobiście na rynkach w dnie targowe i jarmarczne oraz odpustach (targach odpustowych) w miejscowościach, znajdujących się obrębie tego samego powiatu, co przedsiębiorstwo przemysłowe.

Jednocześnie Min. Skarbu wyjaśnia, że przy stosowaniu ulg przewidzianych w okólniku z dnia 6 marca 1935 roku LDV 3403/4/35 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 8, poz. 164), które mają zastosowanie do 31 grudnia 1935 r., należy przestrzegać zasad podanych w ust. pierwszych (co do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu) oraz w ust. drugim niniejszego okólnika.

(—) **Dr. J. Lubowicki**
Dyrektor Departamentu.

Nasze uwagi:

Przytoczony wyżej okólnik ma duże znaczenie dla rzemiosła, wyjaśnia on bowiem, że:

1) sprzedaż własnych wyrobów przedsiębiorstw przemysłowych (pracowni rzemieślniczych), na które ustowowo nabyto świadectwa przemysłowe VIII kategorji, nie wymaga nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego kategorji handlowej, o ile sprzedaż wyrobów własnych dokonywana jest na rynkach w dnie targowe i jarmarczne oraz odpustach (targach odpustowych) osobiście przez właścicieli wzmiankowanych zakładów w miejscowościach, znajdujących się w obrębie tego samego powiatu, co przedsiębiorstwo przemysłowe;

2) obroty osiągnięte ze sprzedaży własnych wyrobów na rynkach i odpustach, podlegać będą wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu łącznie z obrotami przedsiębiorstwa przemysłowego; z tego wynika, że nie mogą władze skarbowe dokonywać 2 wymiarów: jeden z przedsiębiorstwa przemysłowego, drugi — odrębny z tranzakcyj na rynkach i odpustach;

3) pracownie rzemieślnicze, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, są wolne od podatku przemysłowego od obrotu (wymiar indywidaulny, wzgl. w formie ryczałtu), o ile poza właścicielem jest zatrudniony członek rodziny, względnie uczeń przemysłowy, a zatem zatem zatrudnienie przez właściciela pracowni rzemieślniczej członka rodziny i ucznia przemysłowego — nie pociąga za sobą obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu. — Ulga ta nie dotyczy mydlarstwa, rzeźnictwa oraz wyrębu mięsa. — Powyższe stanowisko opieramy na przepisie art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym oraz na okólnikach Mini-

sterstwa Skarbu z dnia 28 marca 1936 r. Nr. DV 33001/4/33 r. (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 9. poz. 298) oraz z dnia 4 maja 1936 r. 31893/4/33; okólnik z dnia 28 marca 1936 r. Nr. DV 33001/4/33 umieściliśmy w Nr. 17 i 18 tygodnika „Rzemiosło".

W końcu zaznaczyć należy, że zakłady mydlarskie, rzeźnickie oraz wyrębu mięsa tudzież wszelkie zakłady przemysłowe (wolny przemysł) obowiązane są opłacać podatek przemysłowy od obrotu nawet w przypadku prowadzenia przedsiębiorstwa przez samego właściciela bez żadnich sił pomocniczych. Przytoczona wyżej (pkt. 3) ulga dotyczy jedynie pracowni rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze.

POSTULATY PODATKOWE.

W dniu 17 maja r. b. w Łodzi ul. Kopernika Nr. 46, odbyło się zebranie starszych cechu rzeźników i wędliniarzy okręgu województwa łódzkiego.

Na zebraniu tem były również omawiane i kwestje podatkowe. Obecni delegaci domagali się:

1) szybkiego zreformowania obecnej taryfy świadectw przemysłowych;

2) zniesienia państwowego podatku od uboju;

3) nie żądania odrębnych świadectw przemysłowych kategorji handlowej, o ile sprzedaż wyrobów odbywa się w granicach zakładu przemysłowego (warsztat w oficynie, sprzedaż od frontu);

4) opierania wymiarów podatkowych na materjale faktycznym: wykazy rzeźni, ceny magistrackie i t. p.;

5) słusznego i gospodarczo uzasadnionego ustalania norm średniej zyskowności i stosowania tych norm w wyjątkowych wypadkach.

Odpowiednich wyjaśnień udzielił p. Władysław Kozłowski — Naczelnik Wydziału Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Program kursu dokształcającego zawodowego dla zawodu piekarskiego

(Dokończenie z Nr. 13 „Rzemiosła".)

Piece z opalaniem zewnętrznem: kanałowe i rurowe (parowe) ze stałem łożyskiem: „wrzutowe" i „wysuwane". Podwójny piec parowy, rurowy. Automatyczne piece łańcuchowe, tunelowe w wielkich piekarniach. Piece elektryczne. Obsługa, wydajność, rodzaj i zużycie paliwa różnych typów pieca piekarskiego.

Temperatura w różnych częściach pieców. Automatyczne parniki. Termometry (pyrometry). Oświetlenie pieca piekarskiego.

Urządzenie innych pomieszczeń: chłodni, składu na mąkę i na pieczywa, umywalni, ubieralni, sklepu, estetyka wystawy sklepowej itp. Oświetlenie, wentylacja pomieszczeń. Bielizna i fartuchy piekarskie.

Celowe rozmieszczenie urządzeń dla poszczególnych działów pracy w piekarniach częściowo lub całkowicie zmechanizowanych.

III. Obliczenia techniczne i kalkulacja (20 godzin).

Procentowa utrata wagi przy wypieku z mąki pszennej i żytniej. Obliczanie nadpieku. Normalna proporcja mąki, wody i soli przy wypieku chleba żytniego. Procentowy stosunek wody, soli cukru i drożdży do danej ilości mąki pszennej. Obliczenie nadpieku z uwzględnieniem zaniku przy pieczeniu i ostyganiu pieczywa.

Elementarne zasady kalkulacji handlowej: kalkulacja kosztu własnego, materjałów, kosztów ogólnych, zysku, ceny pieczywa (dostosowanie wagi pieczywa do ustalonych cen). Ewidencja oraz kontrola materjałów i pieczywa. Pozyskiwanie odbiorców.

(Miary i rachunkowość p. „Część ogólna").

IV. Technika pracy (30 godzin).

1) Czynności przygotowawcze (przesianie i ogrzewanie mąki). Czynności zasadnicze (przygotowanie zaczynu z kwasu lub drożdży, przygotowanie ciasta czyli miesienie, dzielenie ciasta na części, ważenie, formowanie, pieczenie).

a) Wyrób chleba żytniego i razowego (na kwasie). Przyrządzanie (zarobienie) kwasu. Gatunki kwasów. Zwykły kwas czyli rozczyn. Proporcja starego zaczynu i wody. Temperatura i jakość wody. Czas dojrzewania (fermentacji) przedkwasu. Dojrzewanie pełnego kwasu. Odmładzanie kwasu. Własności dobrego kwasu. Kwas zepsuty. Proporcja kwasu, mąki, soli i wody w kolejnych fazach przygotowywania ciasta. Miesienie ciasta ręczne i mechaniczne. Wyrastanie ciasta (ruszanie się). Kolejne stadja fermentacji. Ważenie ciasta. Podział ciasta i formowanie bochenków. Wyrastanie ciasta na stojakach (garach). Czas wyrastania. Zwilżanie chleba. Pieczenie. Wpływ pary na tworzenie się skórki. Temperatura pieca. Dorastanie chleba w piecu. Tworzenie się porowatości miękisza. Przybliżona temperatura powierzchni bochenka i środka w poszczególnych fazach pieczenia. Przesadzanie bochenków. Czas trzymania chleba w piecu w normalnej temperaturze w zależności od kształtu bochenków. Przyczyny zakalca, próżnych miejsc, pękania chleba, plam i t. p.

b) Chleb żytnio - pszenny (np. nałęczowski, pomorski). Rozczyn na drożdżach. Ilość mąki pszennej w stosunku do mąki żytniej. Czas wyrastania i pieczenia. Chleb „wiejski". Użycie do rozczynu zsiadłego mleka (chleb zakopiański). Chleb „Grahama" (śrut pszenny, mleko, sól, woda).

c) Pieczywo białe: bułki zwykłe „warszawianki" (wiedeńskie), parki, bułki „poznańskie",

„szwedzkie“, rządki (Małgorzatki), solanki. rogaliki (różki), obwarzanki, sucharki: chleb pszenny drożdżowy, sztuki „krakowskie“, „paryskie“ (nakrawane, długie), chały (pain natte), „melony“ strucle lub inne gatunki rozpowszechnione w danej miejscowości. Przygotowanie ciasta z mąki pszennej. Temperatura wody do zaczynu i do ciasta. Formowanie ciasta ręczne i mechaniczne. Sposoby zwijania ciasta po wałkowaniu przy wyrobie strucli i chałek. Podrastanie ciasta. Chłodzenie. Pieczenie. Nasycanie bułek parą. Czas pieczenia i temperatura pieca.

2) Estetyczne formy, wygląd, smak i zapach chleba i bułek po upieczeniu. Ostyganie pieczywa. Czerstwienie chleba. Pleśnienie. Wady chleba spowodowane niedobrą mąką, nieprawidłowym wyrobem lub przechowywaniem chleba. Choroby chleba. Laseczník kartoflany. Grzybki pleśni. Zanieczyszczanie chleba drobnoustrojami chorobotwórczemi. Higieniczne opakowanie pieczywa. Ekspedycja. Zużytkowanie czerstwego pieczywa. Suszenie, mielenie bułek.

V. Higjena i bezpieczeństwo (15 godzin).

Higjena produkcji. Szkodliwość produktów zafałszowanych lub zepsutych. Choroby zawodowe pracowników piekarskich. Sposoby zapobiegania chorobom. Żarazki chorobotwórcze. Higjeniczne urządzenie pracowni. Czystość ciała i odzieży. Znajomość przepisów sanitarnych i rozporządzeń władz o urządzeniu, utrzymaniu piekarni i sklepów z pieczywem, o wypieku, o mechanizacji piekarni i t. p.

VI. Historja i stan obecny piekarstwa (10 godzin).

Piekarstwo w starożytności. Chleb u słowian, a w szczególności w Polsce. Bułki pszenne (kołacze). Rzemiosło piekarskie w dawnej Polsce. Powstanie cechów piekarzy. Dalsze etapy rozwoju piekarstwa w Polsce. Wpływ udoskonaleń technicznych na rozwój piekarstwa. Pierwsze piekarnie w Polsce i zagranicą. Postępy mechanizmu warsztatów piekarskich w Polsce. Obecny stan ilościowy i organizacyjny rzemiosła piekarskiego w Polsce.

Przegląd prasy

Głos Rzemieślnika z dnia 17 maja r. b. przynosi sprawozdanie z trzeciej rady Związku Izb Rzemieślniczych. oraz rezolucje kongresu rzemiosła w Warszawie. W artykule „Plaga partactwa budowlanego“ omówione są szkodliwe skutki oddawania robót niefachowcom i ludziom do tego niepowołanym.

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego z dnia 17 maja r. b. zawiera omówienie z odbytej w Krakowie Rady Związku Izb i dokończenie sprawozdania ze zjazdu rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego w Warszawie. Pozatem gazeta komunikuje nam o poświęceniu sztandaru cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Szamotułach.

Dodatek do Gazety Przem. Rzeźn. zawiera wiadomości fachowe dotyczące zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego.

„Nowa Odzież“ z maja r. b. oprócz artykułów traktujących o sytuacji na rynku krawieckim i sposobach wyjścia z impasu w tej dziedzinie, zamieszcza artykuły fachowe, do których dołączone są szkice. Pismo oddaje tym sposobem duże usługi krawcom, prowadzącym warsztaty w miejscowościach oddalonych od głównych ośrodków mody. Pozatem pismo omawia budżety Izb Rzemieślniczych i daje obszerny dział podatkowy.

„Doradca Firmy“, nowe pismo, powołane jak to wynika z tytułu do orjentowania czytelników we wszystkich zagadnieniach, dotyczących prowadzenia firmy. Sądząc z pierwszego numeru, wydawnictwo „Doradca Firmy“ będzie miało zapewnione powodzenie, bowiem dawno już odczuwało się potrzebę pisma, ujmującego rzeczowo i dydaktycznie zagadnienia z którymi się styka właściciel firmy.

Święcone młodzieży rzemieślniczej we Lwowie

W niedzielę 26 kwietnia b. r. odbyło się po raz pierwszy na naszych ziemiach Święcone dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej. Komitet z inicjatorem p. Gutterwillem na czele poświęcił wiele trudu nad organizacją uroczystości, która wypadła wprost świetnie.

Po poświęceniu i pięknej przemowie ks. Katechety Dra Chmielowca, przy dźwiękach orkiestr zasiadło 200 uczni i uczennic do suto zastawionych stołów.

Do młodzieży w ciepłych słowach przemówił Prezes Gutterwill. przemówienie zostało nagrodzone hucznemi oklaskami. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

Prócz grona nauczycielskiego i starszyzny cechowej w uroczystości tej wzięli udział delegaci: Izby Handlowo-Przemysłowej, p. Dr. Pawłowski. Izby Rzemieślniczej, p. wiceprezes Hornung, Zjednoczenia Rzemieśln. Lwowskich p. prezes Jaworek. Specjalne podziękowanie należy się Paniom Mieszczankom, które swą wydatną pracą dopomogły do urządzenia miłej uroczystości.

Z ruchu wydawniczego

W ostatnich dniach ukazała się na rynku księgarskim praca dr. Herberta Sanda, wicedyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi p. t. „Amortyzacja w rozumieniu gospodarczem i podatkowem“.

Z uwagi na to, iż sprawa amortyzacji wybija się dzisiaj na czoło zagadnień, związanych z kwestją urentownienia gospodarki prywatnej i wzmożenia procesów produkcyjnych i inwestycyjnych, praca ta spotka się niewątpliwie z dużem zainteresowaniem sfer gospodarczych.

Rzemieślnicze wiadomości zagraniczne

Związek Izb otrzymał informacje o szkole zawodowej niemieckiego przemysłu obuwianego. Szkoła ta istnieje w Pirmasens w Palatynacie na granicy Alzacji.

Zadaniem tej szkoły, która jest popierana przez niemiecki przemysł obuwiany, jest szkolenie wykwalifikowanych pracowników dla poszczególnych działów lub kierowników przedsiębiorstw.

Całkowite wyszkolenie zawodowe trwa 2 lata. Obejmuje ono wszystkie działy oraz kalkulację produkcji obuwianej.

Nauka ma charakter zarówno teoretyczny jak i praktyczny i obejmuje m. in. modelowanie, przygotowywanie kopyt, krajanie, dział podeszwowy, obcasowy, zaznajomienie się z pracą na maszynach używanych w przemyśle obuwianym itd. Pozatem wykładane są przedmioty pomocnicze, jak maszynoznawstwo, materjałoznawstwo, anatomja, nauki ekonomiczne oraz buchalterja.

Urządzenie szkoły jest dostosowane do celów nauczania. Szkoła rozporządza ca 300 maszynami i aparatami. Wszystkie nowoczesne pomoce naukowe są do dyspozycji uczniów.

Koszta nauki wynoszą 300 marek niem. rocznie. Cudzoziemcy płacą trzykrotne czesne.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) dobre przygotowanie szkolne, oraz świadectwo nienagannego prowadzenia się,
2) wiek od lat 28 do 30.
3) 3-letnia praktyka albo w przemyśle obuwniczym albo w handlu obuwniczym.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej
Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.